



Komentarz do Księgi Koheleeta cz. 15

Bo nad wszystkim czuwa najwyższy...

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

„Jeżeli widzisz, że w kraju ubogi jest gnębiony i że prawo i sprawiedliwość są gwałcone, nie dziw się temu, bo nad wysokim czuwa wyższy, a jeszcze wyższy nad tamtymi. Lecz w każdym razie korzyścią dla kraju jest to, że nad uprawną ziemią czuwa król. Kto miłuje pieniądze, pieniędzmi się nie nasyci, a kto miłuje bogactwo, zysków mieć nie będzie. To również jest marnością” – Kaznodziei Salomona 5:7-9 (NP).

Od wersetu siódmego aż do rozdziału szóstego, werset drugi, król Salomon dzieli się swoją refleksją na temat bogactwa. Na szczególną uwagę zasługują wersety będące motywem niniejszych komentarzy, ponieważ ich język jest wyjątkowo trudny do zrozumienia nawet dla rodowitych Żydów ze względu na swoją wieloznaczność. Dlatego też jest on bardzo różnie oddawany w różnych przekładach Biblii. Pierwsza część tego fragmentu tłumaczona jest we wszystkich przekładach dość spójnie: „Gdy widzisz ucisk biednego i pogwałcenie prawa i sprawiedliwości w kraju, nie dziw się temu” (BT). Salomon zauważa stałą i niestety niezmienną tendencję człowieka do dominacji nad bliźnim. Już w 1 Mojż. 10:8 czytamy, że Nimrod „był pierwszym mocarzem na ziemi”. Z pewnością wzorował się on na Nefilimach z czasów przedpotopowych, którzy także nazwani są mocarzami. Nimrod założył podwaliny pod cywilizację babilońską, która do dzisiaj tkwi w mentalności ludzkiej. Cywilizacji opartej na hierarchicznym wyzysku podwładnych i rozbudowanych strukturach urzędniczych. Zapisy biblijne pokazują, że w oczach Bożych każdy człowiek jest równy i dominacja jednego nad drugim nie jest Mu miła. Nawet pierwotny, zalecany przez Wszechwiedzącego ustrój w Izraelu był ustrojem, w którym naród, czasowo i dla określonych celów, otrzymywał od Pana sędziów, dobrowolnie przyjmujących ich przewodnictwo na czas pełnienia ich misji. Choć w okresie Laodycei (sprawiedliwości dla ludu) wiele się zmieniło na lepiej w porównaniu do czasów historycznych, jednak nadal wokół nas jest wiele niesprawiedliwości społecznej.

W ludzkiej mentalności najczęstszymi motywami wspinania się po szczeblach kariery, by być wyżej, być mocarzem, jest władza lub pieniądze (zazwyczaj te dwie

rzeczy idą w parze). Salomon, zauważając te prawidłowości, kieruje swoje słowa do tych, którzy widzą ucisk i niesprawiedliwość. Robiąc karierę, zazwyczaj nie ma się czasu na refleksję nad biednym i uciskanym; często, obracając się w innych kołach towarzyskich, osoba taka może nawet nie znać nikogo prześladowanego. Ta „ślepotą” niekonięcznie musi wynikać z nieczułego serca, często jest ona efektem braku czasu na refleksję lub braku faktycznego kontaktu z niższymi sferami społecznymi. Chrześcijanin, jako ten, który z potrzeby serca zauważa potrzeby innych, widzi ludzi potrzebujących i reaguje. Będąc zainteresowani prorocत्वami i czasami, w których żyjemy, wierzę, że zauważamy wiele niesprawiedliwego traktowania słabych przez współczesnych mocarzy. Zaskakujący jest jednak wniosek, który zaleca w tym miejscu Kohelet, mówi „nie dziw się”.

Nie dziw się niesprawiedliwości i uciskowi

Dlaczego nie dziwimy się, że świat w którym żyjemy, jest zły? Odpowiada na to pytanie druga część rozważanego wersetu i odpowiedź ta jest niejednoznaczna i różnie tłumaczona przez biblistów. Najpopularniejsze tłumaczenia idą w kierunku wyjaśnienia mechanizmu ucisku. Myśl wyrażona w nich jest taka, że biednych uciskają możniejsi od nich, bo ci są wyzyskiwani przez swoich władców i tak powstaje łańcuszek wyzysku. „I u nich wszystkich jest zysk z ziemi, dla pożytku z pola służy się królowi” (Biblia Nowego Świata). Przekłady te tłumaczą mechanizm, odwołując się do motywacji, które go pobudzają lub - jak tłumaczenie Biblii Tysiąclecia - udzielają porady, jak ten mechanizm powstrzymać: „Pożytkiem dla kraju byłby wobec tego wszystkiego król dbały o uprawę ziemi”. Wszystkie te tłumaczenia są możliwe z punktu widzenia lingwistycznego, ale nie tłumaczą, dlaczego nie powinniśmy się temu dziwić, że ludzie nawzajem się wyzyskują.

W ciekawy sposób oddaje ten werset tłumaczenie Pardes: „Bo wysoko postawionego pilnuje wyższy, a obydwu jeszcze wyższy”, jednocześnie komentując ten fragment: „Człowiek dalekowzroczny widzi jasno, że Bóg jest sprawiedliwy. Nie jest on przesadnie zdziwiony sytuacjami, w których pozornie Bóg nie interweniuje. Tylko On, „jeszcze wyższy”, który „wysoko postawionego (...) pilnuje”, zna porządek świata i (...) dba również o to, by zgadzały się z nim rozwiązania szczegółowe”. Inaczej mówiąc, gdy widzimy niesprawiedliwość i ucisk, nie powinno nas to dziwić, ponieważ wiemy, że żyjemy w „teraźniejszym złym świecie”, a czas sprawiedliwych sądów należy do przyszłego Królestwa Mesjasza. W przypadku takiego tłumaczenia wersetu siódmego staje



się rozumiały, dlatego nie mamy się dziwić temu, co jest wokół nas, i jasny staje się werset ósmy, który w Biblii Gdańskiej mówi, że „król roli służy” - dosłownie „król jest sługą pola”.

Król, który jest „sługą pola”

Pożytek ze współczesnej, symbolicznej ziemi, czyli obecnego porządku społecznego, będzie w przyszłości największy z możliwych. Ludzie, nauczywszy się skutków grzechu, zwrócą się do króla, który jest „sługą ziemi”. Królem tym będzie w Tysiącleciu Chrystus. Królowanie to opiera się na służeniu i pomaganiu ludzkości na mocy Jego okupu. „*Jako i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służyć, i aby dał duszę swą na okup za wielu*” (Mat. 20:28 BG). Dlatego też, i my powinniśmy stosować w swym życiu zasadę: „*A ktokolwiek by między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym*”. Postawa sługi jest jedną z podstawowych cech chrześcijanina. Postawa taka chroni nas przed przyłączeniem się do tych, którzy są mocarzami. Chroni nas także przed marnością opisaną w następnym, dziewiątym wersecie: „*Kto kocha się w pieniądzach, pieniądzem się nie nasyci; a kto się kocha w zasobach (dosł. przepychu), ten nie ma z nich pożytku. To również jest marność*” (BT). Apostoł Paweł, nawiązując do tych myśli, napisał: „*Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy, ulegając jej, zboczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia. Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków*” (1 Tym. 6:10-12). W dzisiejszych czasach słowa te są szczególnie ważne. Współcześnie status i wpływ człowieka ocenia się jego majątkiem, dlatego coraz więcej ludzi żyje na kredyt, czyli ponad stan. Media nakręcają spiralę pożądania wielu niepotrzebnych rzeczy, bez których żyli nasi dziadkowie. Masowa indoktrynacja konieczności dążenia do majątkowego sukcesu jest w konflikcie z owocami Ducha Świętego, o których wspomina w zacytowanym fragmencie ap. Paweł. Dzieje się tak, ponieważ mamy ograniczone możliwości czasowe, a skupianie się na sprawach materialnych zawsze się dzieje kosztem spraw duchowych.

Dbaj o zboże

Ciekawie oddaje ten fragment tłumaczenie Pardes: „*Kto kocha pieniądze, nigdy się pieniędzmi nie nasyci, a kto kocha przepych, nie będzie miał zboża. To też*

daremność.” Jeśli kochasz pieniądze, nie spodziewaj się, że będziesz miał znajomość Prawdy pokazanej w zbożu. Lekcja ta jest szczególnie aktualna w naszych czasach. „*Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły, radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodziął szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał*” (Obj. 3:17-18 NP). Pycha objawiająca się w między innymi w przepychu uniemożliwia poznanie Prawdy.

Rozważany fragment księgi Koheleta uczy nas także, by nie próbować zmieniać obecnego porządku społecznego, bo to należy do czasów restytucji. Wskazuje na to kontekst słów „nie dziw się”, które w swej wymowie zawierają myśl pogodzenia się z rzeczywistością i oczekiwanie na rozwiązanie spraw przez Króla - sługę pola. Wiek Ewangelii przeznaczony jest na wybór naśladowców Chrystusa, którzy sami się zmieniają poprzez Jego Ewangelię i w miejsce Jezusa nawołują do pojednania się z Bogiem (2 Kor. 5:20).

Drugą lekcję z komentowanych wersetów można zastosować do naszych zborów. Pogwałcenie prawa w zborach, jeśli się zdarza, to najczęściej pod wpływem starszych, diakonów, którzy zapominają o „wyższym” - o Bogu i Jego Prawie. Sprawiedliwość i prawość w Biblii związane są z przestrzeganiem zasad Bożych. Żle się dzieje w zborze, gdy starsi naginają prawo dla „dobra” jakiegoś członka zboru lub też dla osiągnięcia jakichś własnych celów, rozbieżnych z Bożymi oczekiwaniami. Zasady biblijne są sprawiedliwe i miłosierne jednocześnie. Gdy próbujemy je obejść lub nagiąć do naszych oczekiwań, prędzej czy później ktoś na tym będzie cierpieł: albo zbor, albo osoba, dla której została pominięta sprawiedliwość. Mądrością zboru jest łączenie sprawiedliwości z miłością, te dwie cechy powinny być w harmonii. Salomon uczy nas, że starszy zboru powinien być jego sługą - jeśli jest to zbor Boży, automatycznie taki starszy jest sługą Bożym. Pokora wobec innych i wobec praw Bożych to niezwykle rzadka cecha w dzisiejszych czasach. Dołóżmy wszelkich starań, by była ona w naszych sercach.

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”